

# Piotr Jan Przybysz

---

## Estetyka otwarta

---

Sztuka i Filozofia 15, 208-212

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Piotr Jan Przybysz*

## ESTETYKA OTWARTA

**Teresa Pękala**, *Estetyka otwarta* Mieczysława Wallisa, Instytut Kultury, Warszawa 1997, 204 s.

Autorka przyjęła trafną zasadę prezentacji koncepcji Wallisa – jej wartości historycznej i poznawczej – na tle innych współczesnych mu teorii. Stąd nie dziwi, że praca ta stawia sobie za cel również określenie rodowodu filozoficznego i kulturowego koncepcji *otwartości* estetyki. Należy pamiętać, iż przyjęto dwa założenia co do przedstawianych treści. Po pierwsze, traktowano równorzędnie koncepcję dzieła sztuki jako znaku z pozostałymi koncepcjami Wallisa. Po drugie, ze względu na temat i cel pracy nie wyodrębniono krytyki artystycznej.

Na tak pomyślaną publikację złożyły się trzy rozdziały. Rozdział pierwszy „Przedmiotowe warunki przeżyć estetycznych”, i rozdział drugi „Przeżycie estetyczne”, które omawiają owe przedmiotowe i podmiotowe uwarunkowania przeżycia estetycznego, oraz rozdział trzeci „Wartość estetyczna – jej istnienie, poznawanie i przeżywanie”, wyjaśniający poglądy Wallisa na naturę wartości, jej związku z przedmiotem estetycznym i jej sposobu istnienia. Uzupełnieniem tego jest ocena przydatności koncepcji *estetyki otwartej* w kulturze współczesnej.

Według Wallisa, przebieg i struktura danego przeżycia estetycznego jest uzależniona od uposażenia poszczególnych typów przedmiotów estetycznych. W przekonaniach tych nie był wówczas odosobniony. Podobne stanowisko prezentował m.in. Władysław Tatarkiewicz. Stąd pojawia się w koncepcji Wallisa wyróżnienie pięciu zasadniczych rodzajów przedmiotów estetycznych: przedmioty piękne i śliczne, przedmioty estetycznie brzydkie, przedmioty wzniosłe, przedmioty tragiczne i przedmioty komiczne. Pewne wątpliwości, według Pękali, nasuwa określenie wspólnego przeżycia estetycznego brzydoty w sztuce i przyrodzie. Jest to w sprzeczności z przyjętym przez Wallisa założeniem, że „wartości estetyczne przyrody, w tym również charakterystyczna brzydota, są różne od wartości estetycznych sztuki i przeto z nimi niewspółmierne” (s. 30). Brak czytel-

nego stanowiska w tej kwestii wynika z niedostatecznego wówczas opracowania zagadnienia wrażliwości estetycznej. Sądzę, że dopuszczalne jest twierdzenie, iż przedmioty estetycznie brzydkie, zarówno w przyrodzie, jak i w sztuce, wywołują podobne przeżycia estetyczne. Źródłem takiego twierdzenia może być założenie, że percepcja przedmiotów estetycznie brzydkich w przyrodzie następuje poprzez sztukę, a więc odbywa się to analogicznie. „Sztuka – pisze Wallis – jest wielką mistrzynią wartości estetycznych, dzięki niej uczymy się widzieć dokoła nas zarówno piękno, jak charakterystyczną brzydotę” (s. 29).

Pojęcie przedmiotów estetycznie wzniosłych, jak słusznie wskazuje T. Pękala, nie zostało do końca dopracowane, skoro doznanie wzniosłości, w fazie początkowej, wiąże się z uczuciami przykrymi, a dopiero później przechodzi w fazę głębokiego zadowolenia. Jest ono przeżyciem dysharmonijnym w przeciwieństwie np. do przeżycia piękna. Wallis przyjmuje, że piękno jest bliskie wzniosłości, lecz nie wyjaśnia, „dlaczego piękno miałoby być bliskie wzniosłości, skoro wywołuje przeżycia harmonijne, a wzniosłość przeżycia dysharmonijne” (s. 33). Autorka dochodzi do wniosku, iż Wallis w swojej analizie wzniosłości założył, że wszystkie kategorie ostatecznie odnoszą się do piękna. Ten krytyczny dialog autorki z rekonstruowaną koncepcją estetyczną Mieczysława Wallisa zasługuje na szczególne podkreślenie.

Problemem centralnym książki T. Pękali jest próba zrekonstruowania ontologii wartości estetycznej na podstawie (fragmentarycznych) rozstrzygnięć Mieczysława Wallisa. Autorka bowiem zdaje sobie sprawę z trudności rozumienia dzieła sztuki jako przedmiotu estetycznego, gdzie zakłada się aktywną postawę odbiorcy współuczestniczącego w tworzeniu tego przedmiotu. Takie rozumienie dzieła sztuki proponował Wallis, nie uzupełniając go o ontologię wartości estetycznej. Skutkiem tego były m.in. niepowodzenia w polemice z relatywizmem<sup>1</sup>. Wynikały one z braku precyzyjnej odpowiedzi na podstawowe pytanie: „jak istnieje dzieło sztuki, które posiada fizyczną podstawę bytową i jak powstaje jako przedmiot estetyczny w procesie (indywidualnej) percepcji estetycznej nieobojętnych estetycznie jego nośników?” (s. 54).

Teresa Pękala poszukuje odpowiedzi na te pytania poprzez określenie sposobu istnienia wartości estetycznej. Przyjmuje ona, iż u Wallisa wartość

---

<sup>1</sup> Stanowisko T. Pękali jest zbieżne ze stanowiskiem K. Rosner (zob. K. Rosner, „Poglądy estetyczne Mieczysława Wallisa” (w:) *Studia z dziejów estetyki polskiej 1919–1939*, Warszawa 1975, s. 166, 168.

estetyczna jest zdolnością pewnych przedmiotów do wywoływania w odbiorcy przeżyć estetycznych<sup>2</sup>. Przedmiot zaś jest miejscem i źródłem jej istnienia, a w związku z tym wartość estetyczna jest tego przedmiotu własnością. To stanowisko Wallisa było przyczyną wielu nieporozumień. Zarzucano mu relatywizm estetyczny i subiektywizm<sup>3</sup>. W tym kierunku zmierzała m.in. argumentacja Romana Ingardena, Stefana Morawskiego czy Seweryna Dziańskiego. Jednak najbliższym prawdy określeniem stanowiska Wallisa jest nazwanie go *relacjonizmem psychologicznym*. Sam bowiem Wallis przeciwstawiał się zarówno aksjologicznemu obiektywizmowi ontycznemu, jak radykalnemu subiektywizmowi. B. Dziemidok stwierdza w sposób jednoznaczny, iż „Wallis nie jest obiektywistą (ani w idealistycznej, ani w naturalistycznej odmianie), nie jest też subiektywistą, łączy bowiem wartość estetyczną zarówno z własnościami przedmiotu, jak też z wywoływaniem przez ten przedmiot swoistym przeżyciem podmiotu”<sup>4</sup>.

Pękala do powyższych konstatacji dociera poprzez określenie sposobu istnienia wartości estetycznej. Za Ingardenem formułuje odpowiedzi na trzy podstawowe pytania: Czy wartość estetyczna w koncepcji M. Wallisa jest bytowo autonomiczna (samoistna), czy też bytowo heteronomiczna (niesamoistna)? Czy wartość w tej koncepcji jest bytowo pierwotna, czy też bytowo pochodna? Czy wartość jest samodzielna bytowo w stosunku do przedmiotu, czy też niesamodzielna? Odpowiedź na podstawie Ingardenowskiej siatki pojęć jest następująca: „wartość estetyczna jest niesamoistna, pochodna i niesamodzielna” (s. 126). Jakie są konsekwencje tych rozstrzygnięć?

Otóż wynikają one, po pierwsze, ze znaczenia pojęcia wartości estetycznej jako wartości niesamoistnej. Niesamoistnej dlatego, że w koncepcji Wallisa wartość jest własnością przedmiotu, jako własność istnieje ona poprzez inne jakości będące jej nośnikami; jakości składające się na wartość u Wallisa są zależne od empirycznie możliwych stanów rzeczy. Pękala trafnie podkreśla, że „zmiennność wartości wskazywałaby na istnienie w ich uposażeniu jakościowym aktualnych i potencjalnych ze-

<sup>2</sup> Por. M. Wallis, *Przeżycia i wartości. Pisma z estetyki i nauki o sztuce (1931–1949)*, Kraków 1968, s. 9

<sup>3</sup> Zob. B. Dziemidok, *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa 1980, s. 240–248; zagadnienie to również porusza T. Pękala, *Estetyka otwarta...*, op. cit., s. 118–122.

<sup>4</sup> B. Dziemidok, *Teoria przeżyć...*, op. cit., s. 242; podobne w tej kwestii stanowisko zajmuje T. Pękala.

społów jakości danej wartości” (s. 126). W konsekwencji tak zajmowane stanowisko można określić mianem stanowiska otwartego, nie przyjmującego apriori kanonu dopuszczalnych wartości estetycznych, jak też dopuszczalnych interpretacji dzieła sztuki.

Drugi moment bytowy, na który wskazuje Pękala w swojej analizie, to pochodność wartości estetycznej. Konsekwencją tego stwierdzenia jest rozstrzygnięcie braku związku bytowego pochodności lub pierwotności pomiędzy wartością estetyczną a przeżyciem. W konsekwencji rozstrzygnięcie to oddala zarzuty o psychologizm w estetyce Wallisa, choć nie przekreśla tego elementu. Wynika to z faktu, iż Wallis wśród możliwych stanowisk wobec przedmiotu estetycznego o charakterze psychologicznym opowiadał się za tym, iż dzieło sztuki jest przeżyciem jego odbiorcy. Oczywiście nie jakimkolwiek przeżyciem jakiegokolwiek odbiorcy, lecz przeżyciem pewnego idealnego odbiorcy.

Trzeci moment bytowy wartości estetycznej to jej niesamodzielnosc. W konsekwencji niesamodzielnosc wartości estetycznej jest źródłem relacjonizmu. Pękala ujmuje to następująco: „W teorii Wallisa jakości wartości i ich typy wynikają i ze struktury rzeczy, i z odnoszenia się do nich człowieka; z tym, że człowiek nie odnosi się do wartości «samej w sobie» z osobna, a do całego przedmiotu wartościowego, który jest dla niego wartościowy dzięki «posiadaniu» tej wartości”(s. 125).

Czwartym momentem bytowym w analizie wartości estetycznej jest, według Pękali, kwestia bytowej zależności lub niezależności wartości estetycznej. Ten moment bytowy autorka oddala, gdyż wartość estetyczna jest niesamodzielną bytowo – jest własnością przedmiotu. Jednak kategoria ta odnosi się do przedmiotu przeżycia estetycznego, gdyż jest on bytowo samodzielny. A w związku z tym to on może być zależny od podmiotu przeżycia estetycznego, bowiem podmiot konstytuuje jego istnienie. Wniosek, jaki formuluje autorka na podstawie tego rozstrzygnięcia, jest następujący: „Bytowa niesamodzielnosc wartości jako własności przedmiotu wyklucza jednoczesną bytową zależność od czegokolwiek, a więc i od podmiotu przeżyć estetycznych” (s. 126). Właściwie jest to zniesienie psychologizmu w koncepcji estetycznej M. Wallisa. Sądzę, iż jest to uzasadnione stanowisko, jeżeli psychologizm utożsamia się z subiektywizmem. W innym wypadku będzie to nadinterpretacją.

Ingarden, zarzucając Wallisowi psychologizowanie, rozumiał to jako przypisywanie przedmiotom niepsychicznym cech psychiczności. Wallis twierdził, że wartość jako własność przedmiotu estetycznego polega na wywoływaniu stanów psychicznych. Opowiadał się przy

tym zdecydowanie za budowaniem teorii estetyki wychodzącej od historii i współczesności sztuki. Konsekwencją tego jest uznanie pluralizmu estetycznego: uznanie różnych rodzajów przeżyć i wartości estetycznych oraz uznanie różnych postaci sztuki. Estetyka nie jest więc elementem zamkniętych systemów filozoficznych, zamkniętych systemów sztuk lub wartości estetycznych i nie formułuje niezmiennych praw. Estetyka jest po prostu świadoma prowizoryczności tych sądów i rozstrzygnięć. Wallis powiedział dlatego właśnie o estetyce otwartej: „Mniemam, że do niej należy przyszłość”<sup>5</sup>. Sądzę, że życzenie to nadal pozostaje aktualne.

Cenną wartością omawianej książki jest również załączenie bibliografii prac Mieczysława Wallisa oraz recenzji jego publikacji. Daje to możliwość dalszych samodzielnych studiów nad tą spuścizną.

---

<sup>5</sup> M. Wallis, „Przemiany w sztuce i przemiany w estetyce”, *Studia Filozoficzne* 1972, nr 10, s. 18.